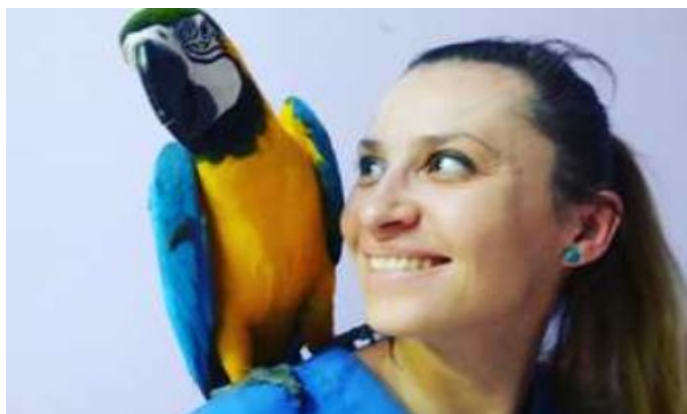


**Rozmowa z lek. wet. Karoliną Warchulską, absolwentką dwóch warszawskich wydziałów na SGGW, magistrem inżynierem zootechniki ze specjalizacją hodowli koni, lekarzem weterynarii ze specjalizacją choroby zwierząt nieudomowionych, pierwszym w Warszawie i województwie mazowieckim Certyfikowanym Lekarzem Weterynarii objętym programem ustawicznego kształcenia zajmującym się tematyką chorób zwierząt egzotycznych, pasjonatką szynszyli na temat których pisze swoją pracę doktorską, prywatnie właścicielką sześciu: Sheldona, Babuszki, Luny, Sziszy, Bidy i Maluszka.**

### **Skąd pomysł żeby zostać lekarzem weterynarii specjalizującym się w zwierzętach nieudomowionych?**

Pochorowała się moja szynszyla, w nocy, nagle zaczęła przelewać się przez ręce. Nie byłam wtedy lekarzem a studentem. Pojechałam z nią do najbliższej całodobowej placówki. Lekarze poinformowali mnie, że nie znają się na tych zwierzętach, ale postarają się pomóc na tyle na ile mogą. To było straszne. Następnego dnia rano - stałam już pod drzwiami gabinetu dr Bieleckiego i czekałam na niego, była 7. Nie zdążył. Widok - własnego, umierającego na rękach zwierzęcia - nie życzę tego nikomu. Bezradność jaka mną wtedy zawładnęła, to jest coś nie do opisanie. Jeszcze nie lekarz, student pierwszych lat, co ja umiałam - nic. Uświadomiłam sobie wtedy, że ta gałąź weterynarii kuleje. Brakuje lekarzy. To był bardzo silny bodziec i ostatecznie moment przełomowy, w którym poczułam, co tak naprawdę chcę w życiu robić. Pomagać najdziwniejszym z dziwnych, bo takich właścicieli jak ja jest wielu, a nie mają gdzie szukać pomocy. I tak też - zaczęła się moja droga, droga studenta, a później lekarza medycyny zwierząt egzotycznych/nieudomowionych.





### **Co jest takiego w tych zwierzętach, że chce się z nimi pracować - a nie np. hodowlanymi?**

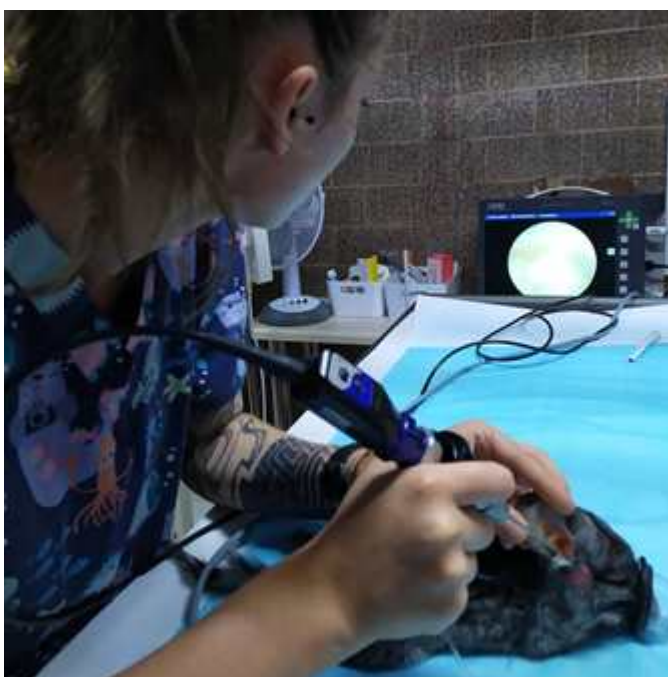
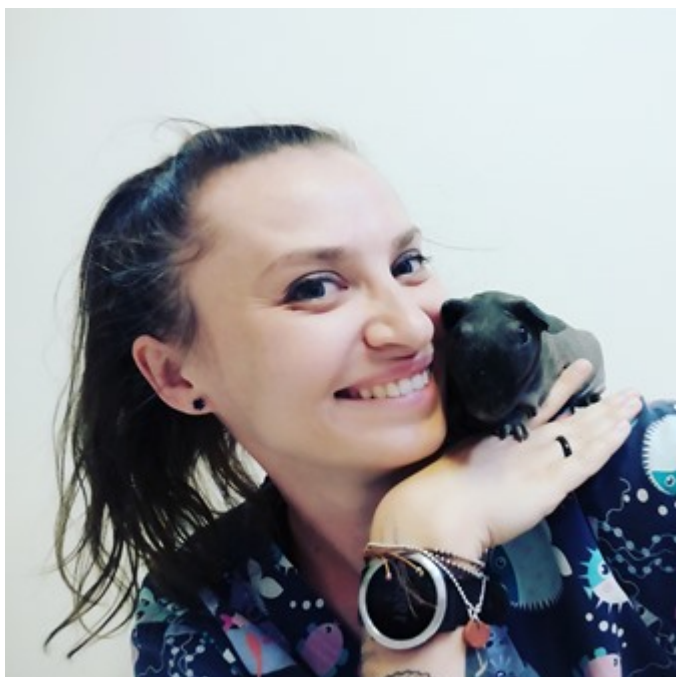
Wyzwanie. Jedna wielka niewiadoma dnia. Różnorodność gatunków z jakimi przychodzi się nam stykać. Nowe wyzwania diagnostyczne, mikrochirurgia. Ciągłe odkrywanie nowego. Mnie to fascynuje i to bardzo. Możliwość wniesienia nowej wiedzy.

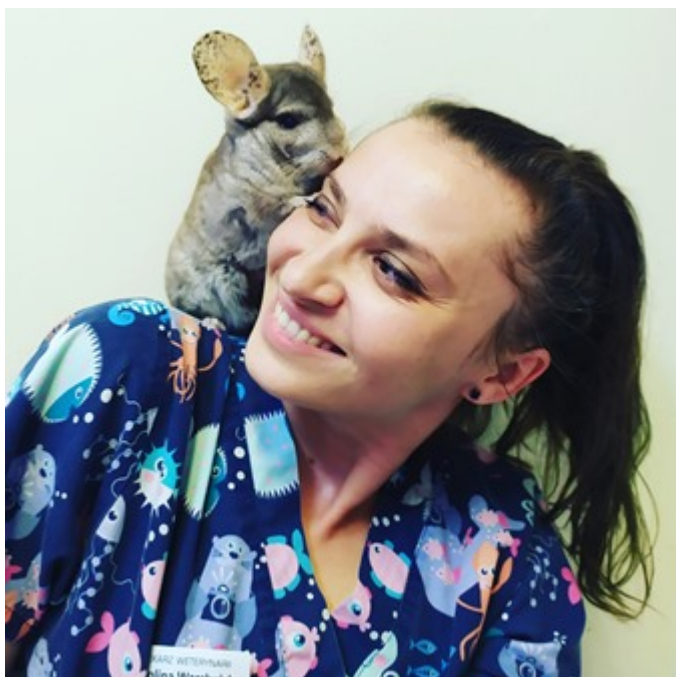
### **Czy to wymaga szczególnych predyspozycji?**

Praca lekarza wymaga w ogóle wielu predyspozycji. Przede wszystkim bez względu na to z jakim gatunkiem przyszło nam pracować, jest to praca z drugim człowiekiem - opiekunem zwierzęcia, co czasami jest dużo trudniejsze niż diagnozowanie i leczenie. Świat zwierząt egzotycznych jest bardzo wymagający. Nie wybacza błędów. Narzuca dużą dyscyplinę i nieustanne podnoszenie swoich kwalifikacji/wiedzy. Poza rozpoznawaniem chorób, u bardzo wielu niespotykanych na co dzień gatunków zwierząt, trzeba posiadać także wiedzę odnośnie warunków środowiskowych/bytowych, potrzeb pokarmowych i wielu innych. Chcąc specjalizować się w leczeniu zwierząt egzotycznych i nieudomowionych, trzeba mieć świadomość, że często odbywa się to kosztem życia prywatnego, że będzie wymagało to wielu poświęceń, godzin spędzonych w internecie przy przeszukiwaniu baz naukowych i publikacji, wyjazdów, szkoleń, kongresów, konferencji, warsztatów. Na pewno plusem jest możliwość wniesienia nowej wiedzy, rozwijanie się pod kątem naukowym, publikowanie, wymiana doświadczeń z kolegami z kraju jak i zagranicą.

### **Dlaczego szczególnym zainteresowaniem obdarzyła Pani szynszyle?**

Miłością do tego gatunku zaraziła mnie dr Danuta Dzierżanowska-Góryń - jeszcze gdy studiowałam zootechnikę. Sposób w jaki mówiła o szynszylach, wiedza, którą przekazywała w niesamowity sposób, zarażanie pasją - to wystarczyło. Nasza współpraca trwa już blisko 14 lat, a obecnie dr Danuta jest moim promotorem pomocniczym przy doktoracie. W swojej rozprawie naukowej nt. „Wieloczynnikowej analizie zespołu fur-chewing w aspekcie klinicznym i środowiskowym u szynszyli”, łączę właśnie swoją wiedzę z zakresu zootechniki i medycyny weterynaryjnej.





## **Skąd pomysł na działalność Stowarzyszenia Miłośników Szynszyli Małej?**

Działalność SMSM zaczęła się dzięki Duszkowi – szynszyli z problemami stomatologicznymi, które ciągnęły się przez kilka lat. Szynszyle nie były wówczas tak popularne jak dzisiaj, a ich opiekunowie kontaktowali się głównie poprzez fora tematyczne. Na forum-szynszyla.pl dyskutowano na tematy związane z opieką i zdrowiem szynszyli, a także opisywano swoje zwierzęta. Jednym z tych zwierząt był Duszek – szynszyla z Chorzowa, której opiekunka – Natalia, pokonywała wiele kilometrów każdego miesiąca, a z czasem tygodnia, aby dotrzeć do lekarza, który podjął się opieki nad chorym. Opiekunowie innych szynszyli postanowili wspomóc leczenie Duszka i w porozumieniu z lekarzem opłacili kilka wizyt. Duszek niestety zmarł, ale jego “duch” cały czas był obecny wśród grupy osób, która znała się już nie tylko przez internet. Z czasem pojawiły się kolejne sytuacje wymagające pomocy – leczenie szynszyli jest kosztowne i nawet najbardziej zapobiegawczy opiekun może czasem stanąć pod ścianą. Chcieliśmy móc zacząć pomagać oficjalnie i po miesiącach procedur, wypełniania i tworzenia licznych dokumentów – powstało Stowarzyszenie Miłośników Szynszyli Małej. Duszek do dzisiaj jest w naszych sercach patronem wszystkich chorych szynszyli.

## **Kto działa razem z Panią w Stowarzyszeniu?**

Grupa szynszylowych zapaleńców z całej Polski zafascynowanych tymi zwierzętami. Jesteśmy opiekunami szynszyli i sami cały czas się uczymy. Na co dzień pracujemy w różnych gałęziach gospodarki, dzięki czemu stanowimy dość duży potencjał umiejętności i możliwości. Aktywnie działających jest kilkanaście osób, ale wspierają nas i kibicują nam opiekunowie z każdego zakątka Polski, a nawet z zagranicy.



### **Co ma na celu ta inicjatywa?**

Przede wszystkim edukację. Lata doświadczeń pokazały nam, że przysłowiowe “lepiej zapobiegać niż leczyć” jest istotą również szynszylowych działań. Wyedukowany, świadomy opiekun będzie bardziej wyczulony na sygnały dawane przez zwierzę, będzie je lepiej żywił, będzie zapewniał lepsze warunki, co przekłada się na ogólny dobrostan zwierząt i szybsze wychwytywanie problemów, jeśli się pojawią. Szybsza reakcja powoduje, że łatwiej wyleczyć/zapobiec poważniejszym następstwom choroby.

We współpracy z lekarzami weterynarii specjalizującymi się w leczeniu zwierząt egzotycznych tworzymy ogólnodostępne broszury edukacyjne, przeprowadzamy relacje na żywo, prowadzimy edukacyjną grupę dyskusyjną na Facebooku, wydaliśmy poradnik (pierwszy w Polsce!) “Z szynszylą pod jednym dachem”. Kończymy składać drugie wydanie ze znacznie rozbudowaną w stosunku do pierwszego częścią weterynaryjną. Poradnik napisała z nami czołówka polskich szynszylowych specjalistów.

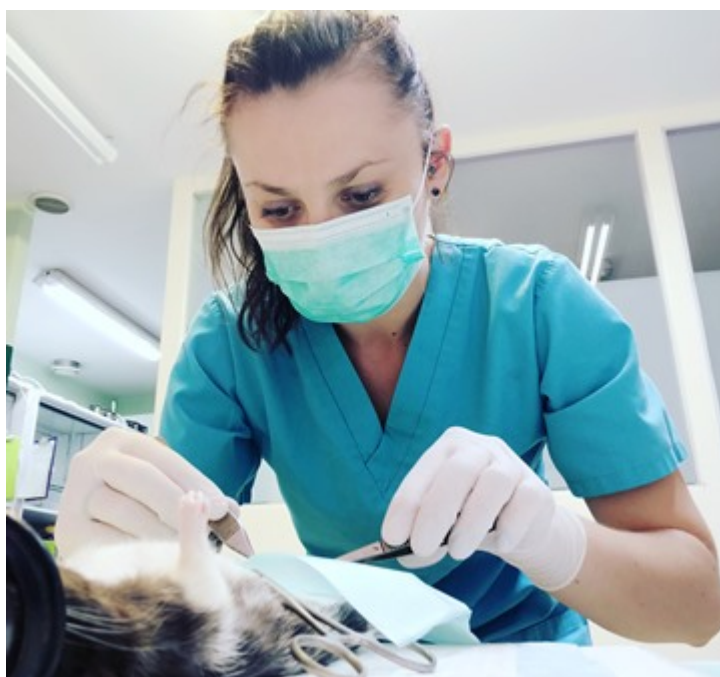
We współpracy z polecanymi lecznicami zorganizowaliśmy już po raz drugi ogólnopolską akcję profilaktyki zdrowotnej z okazji Dnia Szynszyli – opiekunowie mieli okazję skorzystać z

dogodnych pakietów badań na atrakcyjnych warunkach i zadbać o zdrowie swoich pupili.

W razie potrzeby i naszych możliwości wspomagamy opiekunów w trudnej sytuacji - kierujemy do szynszylowych specjalistów, pomagamy zorganizować transport lub konsultację, czasami, w wyjątkowych sytuacjach współuczestniczymy w ponoszeniu kosztów leczenia.

Propagujemy wiedzę na temat tych wspaniałych zwierząt angażując się w różnego rodzaju eventy np. podczas targów i wystaw zoologicznych, czy prowadząc prelekcje na uczelniach tematycznych.

Nie prowadzimy azylu, nie odbieramy szynszyli interwencyjnie. W wyjątkowych sytuacjach, jeśli pozwala na to stan zapewnienia naszego awaryjnego Domu Tymczasowego "Kasztel", przejmujemy opiekę nad zwierzętami w złym stanie.



### **Czy szynszyle mają predyspozycje do konkretnych chorób?**

W przypadku szynszyli utarło się, nie wiem dlaczego, że są to zwierzęta mało wymagające i niechorowite. Natomiast nieprawidłowa dieta i krzyżowanie w pokrewieństwie spowodowały, że obarczone one są bardzo mocno wadami stomatologicznymi. Dodatkowo choroby ze strony układu rozrodczego np. krwimacicze, czy też endokrynologiczne i

kardiologiczne nie należą do rzadkości.

## **Jak można wesprzeć Wasze działania?**

Jest kilka sposobów aby pomóc Stowarzyszeniu realizować cele statutowe.

Pomoc materialna:

- Najprostszym sposobem jest wpłacenie darowizny. Z punktu widzenia ciągłości działania Stowarzyszenia cenną inicjatywą jest zlecenie darowizn cyklicznych na konto: Stowarzyszenie Miłośników Szynszyli Małej

nr rachunku w BNP Paribas S. A.: 57 2030 0045 1110 0000 0398 8980 z tytułem:  
„Darowizna na cele statutowe”

- Pomóc nam można również biorąc udział na naszych cyklicznych aukcjach charytatywnych prowadzonych na profilu Stowarzyszenia na Facebook <https://www.facebook.com/stowarzyszenie.smsm/>
- Stając się wirtualnym opiekunem szynszyli na naszym Domu Tymczasowym “Kasztel” – po szczegóły zapraszamy na naszą stronę <http://stowarzyszenie.forum-szynszyla.pl/>
- W serwisie znajduje się wiele sklepów, w których często robi się zakupy. W ciągu 30 do 60 dni procent od zapłaconej przez wspierającą nas osobę kwoty trafia na nasze konto.
- Robiąc zakupy w sklepach: Spizarniagryzonia.pl, niezle-ziolko.com, elzonik.pl, Yupi
- Sponsorując koszty druku materiałów edukacyjnych
- Oferując zniżki w leczeniu specjalistycznym szynszyli

Pomoc niematerialna:

- Nieodpłatny skład graficzny naszych materiałów edukacyjnych
- Nieodpłatna korekta tekstów materiałów edukacyjnych
- Nieodpłatne tłumaczenia materiałów edukacyjnych na j.angielski (poziom wiedzy nt. utrzymania i opieki nad szynszylami stoi u nas na wysokim poziomie i cieszy się coraz większym zainteresowaniem za granicami naszego kraju)
- Dzielenie się wiedzą ekspercką, którą nasze Stowarzyszenie publikuje w różnych formach.
- Oferowanie domu tymczasowego
- Udział klinik w akcjach badań profilaktycznych
- Oferowanie bezpłatnych dla opiekunów badań przesiewowych szynszyli. W takim



przypadku Stowarzyszenie pełni rolę koordynatora akcji.

### **Czy to dobry pomysł żeby mieć szynszylę w domu? Z czym związana jest opieka nad nimi?**

Decyzja o wzięciu do domu pod opiekę szynszylę, czy też każde inne zwierzę powinna być bardzo dobrze przemyślana. Kupowanie/adoptowanie zwierząt pod wpływem impulsu to wyjątkowo kiepski pomysł. Później okazuje się, że wszystko, co wiąże się z opieką nad zwierzęciem, przerasta nasze możliwości. W mojej ocenie przed posiadaniem jakiegokolwiek pupila należy wcześniej bardzo dokładnie zapoznać się ze specyfiką gatunku, jego potrzebami, trybem życia (nocny/dzienny), rozeznaczyć, czy w okolicy są lekarze zajmujący się medycyną danego gatunku. Nadmienię jeszcze, że w przypadku szynszyli istotna jest ich długość życia, która sięga 20 lat, rekordzista miał 29.

### **Czy obserwuje Pani jakąś tendencję na posiadanie zwierząt egzotycznych w domu?**

Tak, od kilku lat notujemy tendencję wzrostową na posiadanie zwierząt egzotycznych w domach. Nie wystarcza już „zwykły” pies czy kot. Posiadanie niebanalnych gatunków od zawsze było, i dalej jest, pokazaniem swojego statusu społecznego i materialnego.

### **Czy opiekunowie takich zwierząt są obecnie coraz bardziej świadomi ich profilaktyki?**

Świadomość opiekunów takich zwierząt rośnie z roku na rok. Należy podkreślić, że polscy lekarze zajmujący się leczeniem zwierząt egzotycznych i nieudomowionych należą do europejskiej czołówki. Mamy bardzo dobrze wykwalifikowanych młodych lekarzy, chętnie zdobywających wiedzę i propagujących ją w różnych kręgach środowiskowych. Coraz częściej lekarze Ci posiadają swoje strony internetowe, tworzone są programy edukacyjne na różnych platformach internetowych – staramy się kształcić przyszłych opiekunów takich zwierząt. Co nie oznacza, że nie mówimy wprost, że posiadanie jakiegoś egzotyka nie jest dobrym pomysłem i po prostu to odradzamy.



Ropień u kawii domowej

**Z jakimi problemami najczęściej trafiają do Pani pacjenci?**

Z racji tego, że moim konikiem są szynszyle, konsultuje ich najwięcej, są to pacjenci z całego kraju. Głównie trafiają do mnie szynszyle wykazujące objawy neurologiczne. Niestety bardzo

często w trakcie rutynowej wizyty kontrolnej stwierdzam także nieprawidłowe szmery sercowe, które weryfikowane są później u kardiologa. Na co dzień, zajmuję się interną i stomatologią drobnych ssaków, zatem ten profil pacjentów jest najczęstszy.

### **Jaki był najciekawszy lub najtrudniejszy przypadek w Pani praktyce?**

To bardzo trudne pytanie. Zostałam nauczona nie bagatelizować żadnego przypadku, nawet rutynowej kontroli. Na pewno dużym wyzwaniem są możliwości diagnostyczne u najmniejszych pacjentów jak myszy, chomiki, mowa o pobraniu krwi. Natomiast udało nam się z zespołem wyspecjalizować w pobraniu krwi z żyły wargowej także diagnostyka najdrobniejszych ssaków jest łatwiejsza. Najtrudniejsze są przypadki, kiedy wiem, że nie mogę już pomóc. Kiedy ogranicza mnie wiedza, możliwości, zaawansowane stadium choroby pacjenta. Ta niemoc jest najtrudniejsza.

Opracowanie: Małgorzata Kaczor

Zdjęcia: lek. wet. Karolina Warchulska

## **Promowane**



- [Uczymy się dla siebie](#)



- [Czysta biologia](#)



- [Aby dobrze leczyć konie, trzeba z nimi dorastać](#)



- [Praca lekarza weterynarii w Austrii](#)



- [Najtrudniejsze i najbardziej frustrujące są zazwyczaj te przypadki, które lądują w moim weterynaryjnym archiwum X](#)